

OD REDAKCJI

Wydanie specjalne periodyku „Cenne, bezcenne, utracone. Katalog utraconych dzieł sztuki, 2012” podobnie, jak w latach ubiegłych składa się z dwóch części. W pierwszej zostały zamieszczone trzy artykuły poświęcone problematyce ochrony zabytków piśmiennictwa. Stanowią one uzupełnienie zawartości CBU 3/72 wydanego w ubiegłym kwartale, którego tematyka w całości została poświęcona narodowemu zasobowi bibliotecznemu (NZB). Obszerność niektórych przesłanych do redakcji materiałów nie pozwoliła wtedy na ich opublikowanie. Wersja elektroniczna publikacji nie posiada tych ograniczeń i daje możliwość zamieszczania materiałów o znacznej objętości. Podsumowanie problematyki historycznych zbiorów biblioecznych otwiera analiza stanu ochrony i zabezpieczenia narodowego zasobu bibliotecznego. Rok 2012 był istotny dla tego tematu. Nowe rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 lipca 2012 roku całkowicie zmieniło zasady oceny zbiorów pod kątem możliwości ich zaliczania do NZB. W chwili obecnej tylko zbiory dwóch bibliotek (Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej) zostały uznane za narodowy zasób biblioteczny. Pozostałe (ponad 50 bibliotek) muszą od nowa zweryfikować zbiory pod kątem nowych kryteriów. Jakie będą skutki nowych przepisów? Odpowiedź dopiero przyniosą najbliższe lata. Wraz ze starym rozporządzeniem z roku

1998 zakończył się pewien etap. Prezentowany stan ochrony i zabezpieczenia stanowi również swoiste zamknięcie tego okresu i podsumowanie zakresu bezpieczeństwa jakie udało się osiągnąć pod rządami starych przepisów.

Artykuł Hanny Łaskarzewskiej to innego rodzaju podsumowanie. O stratach wojennych mówiło się już bardzo wiele w różnych publikacjach, wiedza na temat skali zniszczeń i rozprożeń polskich księgozbiorów historycznych w wyniku II wojny światowej jest niepełna. Materiał Hanny Łaskarzewskiej wypełnia i uzupełnia tę lukę. Do strat wojennych nawiązuje również artykuł Michała Spandowskiego. Jego analiza koncentruje się na najstarszej części piśmiennictwa – polskich zbiorów inkunabułów, które zostały zniszczone, rozproszone i przemieszczone w wyniku II wojny światowej.

Wydanie specjalne „Cenne, bezcenne, utracone” uzupełniają katalogi strat zabytków i dzieł sztuki, które zostały zgłoszone do krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem, lub które stanowiły straty zagranicznych organizacji i instytucji (wybrane pozycje z katalogu Interpol). Przekazujemy również informację o zabytkach odzyskanych, które dzięki działaniom nie tylko organów ścigania powróciły w mijającym roku do swoich prawowitych właścicieli.

W kilku zdaniach warto również podsumować mijający rok. Jaki był w zakresie ochrony i bezpieczeństwa dóbr kultury. Gdyby chcieć to określić jed-

nym zdaniem, to można powiedzieć, że był to okres względnego spokoju. Nie ma jeszcze danych o pożarach zabytków, ale z informacji prasowych wynika, że duże pożary zabytków nie miały miejsca. W ciągu kilkunastu miesięcy od pożaru zabytkowego kościoła i klasztoru w Alwerni udało się odtworzyć całą zniszczoną konstrukcję dachu i pokryć go dachówką. Nie dali o sobie zapomnieć złodzieje zabytków sakralnych. Po raz drugi w ciągu ostatnich lat dokonano kradzieży z katedry gnieźnieńskiej. Biorąc pod uwagę klasę i rangę tego obiektu podobne zdarzenia muszą budzić poważny niepokój. Jeszcze większe obawy budzi grudniowe zdarzenie na Jasnej Górze w Częstochowie. Po raz pierwszy od bardzo długiego czasu doszło do próby uszkodzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W kierunku ołtarza z obrazem zostały rzucone żarówki wypełnione czarną farbą. Zabezpieczenie mechaniczne obrazu oraz skuteczna interwencja Straży Jasnogórskiej zapobiegła jego uszkodzeniom. Zdarzenie na Jasnej Górze trzeba ocenić w kategorii bardzo poważnego ostrzeżenia – nie ma miejsc i przedmiotów, które nie byłyby zagrożone. Czy można uniknąć takich zdarzeń? Nie sądzę. Na pewno można zminimalizować ich skutki, tak jak

to miało miejsce na Jasnej Górze. Rok 2012 to również szczęśliwe powroty dzieł sztuki. Obraz Lucasa Cranacha Starszego *Madonna pod jodłami*, który szczęśliwie przetrwał II wojnę światową we Wrocławiu, został utracony wtedy, kiedy teoretycznie nic mu już nie groziło. Dopiero po blisko 70. latach i licznych peregrynacjach arcydzieło Cranacha powróciło do Wrocławia. Po krótszym oczekiwaniu, bo jedynie po 13 latach od kradzieży, powróciła do rąk prawowitych właścicieli zabytkowa monstrancja z początku XVII w., skradziona w 1999 r. z kościoła w Sadłowie. Biorąc pod uwagę rozstrzygnięcia, jakie zapadały w toku prowadzonych postępowań przez szwajcarskie i niemieckie organy ścigania, powrót monstrancji był wielce problematyczny. Prawdziwym zatem zaskoczeniem była decyzja niemieckich antykwariuszy posiadających monstrancję, o nieodpłatnym zwrocie zabytku. Uporczywe i wieloletnie starania Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego odniosły pożądany efekt. To dobry prognostyk na kolejne lata poszukiwań i starań o zwrot kolejnych zabytków.

Życząc miłej lektury, zapraszam do współpracy.

Piotr Ogrodzki
redaktor naczelny
Cenne, bezcenne, utraczone